

Tomasz TWARDZIŁOWSKI, *Ekologiczna hermeneutyka Biblii. Cele, rezultaty, zastosowania*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2016, ss. 225.

W monografii zatytułowanej *Ekologiczna hermeneutyka Biblii. Cele, rezultaty, zastosowania* Tomasz Twardziłowski podjął szczegółową analizę źródeł, historii i zasad hermeneutyki ekologicznej Pisma Świętego oraz jej znaczenia w interpretacji tekstu biblijnego.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym przedstawiono źródła ekologicznej hermeneutyki Biblii ze szczególnym uwzględnieniem kontekstów (historycznego, społeczno-politycznego i religijnego). W drugim rozdziale autor podjął próbę zdefiniowania, czym jest ekologiczna hermeneutyka Biblii, by następnie zaprezentować jej trzy podstawowe kierunki, mianowicie: apologetyczną hermeneutykę ekologiczną (rozd. 3), radykalną formę hermeneutyki ekologicznej (rozd. 4) i neoortodoksyjną hermeneutykę ekologiczną (rozd. 5). Szczególnie interesujący jest rozdział szósty, zatytułowany *Znaczenie hermeneutyki ekologicznej dla interpretacji Biblii*, w którym autor nie tylko omówił hermeneutykę ekologiczną w kontekście podejść kontekstualnych, ale również jej znaczenie z perspektywy sensu ponaddosłownego, który generują wciąż nowe i zmieniające się konteksty egzystencjalne, zgodnie z przytoczonymi słowami Grzegorza Wielkiego, że „słowo Boże wzrasta wraz z czytającym”. Ostatni rozdział stanowi studium szczegółowego przypadku, jakim jest wypowiedź Jezusa, że „kamienie wołać będą” (Łk 19,40).

Podstawowym celem hermeneutyki ekologicznej jest odczytanie tekstu biblijnego w kontekście panującej obecnie sytuacji kryzysu ekologicznego. Wiąże się z tym postulat przywrócenia słowu Bożemu jego ekologicznego potencjału znaczeniowego, który w dużej mierze został utracony na skutek swoistego antropocentryzmu interpretacyjnego. Dopiero w najnowszych czasach pojawiła się szczególna wrażliwość ekologiczna, która na płaszczyźnie teologii, a w szczególności biblistyki, pomaga zdemaskować i usunąć pewne, powstałe w ciągu wieków, powszechnie akceptowane, tendencyjne interpretacje uzasadniające bezwzględną dominację ludzi nad naturą.

Autor bierze pod uwagę fakt, że niektórzy badacze, np. Lynn T. White Jr, uważali, iż chrześcijaństwo odegrało istotną rolę w wywołaniu kryzysu ekologicznego. Teza taka stanowi duże uproszczenie, gdyż poza chrześcijaństwem istnieją inne religie i kultury, które nie tylko nie są zainteresowane troską o środowisko naturalne, ale wręcz egoistycznie je eksploatują.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na pewien etos moralny obecny we współczesnym świecie zachodnim (oddziałujący również na dynamicznie rozwijające się gospodarki krajów Dalekiego Wschodu), który ponosi odpowiedzialność za przerośniętą industrializację i dominację człowieka nad przyrodą.

Książka T. Twardziłowskiego stanowi odpowiedź na żywotną we współczesnej bibliistyce potrzebę głębszego poznania fenomenu ekologicznej hermeneutyki Biblii jako ważnego nurtu interpretacyjnego w egzegezie oraz jego konsekwencji doktrynalnych, etycznych, światopoglądowych czy społecznych. Punktem wyjścia hermeneutyki ekologicznej powinien być, zdaniem autora, postulat krytycznego, ale też kreatywnego odczytania tekstów biblijnych w kontekście nowych problemów społecznych i ekologicznych, prowadzący do odpowiedzialnego życia wiarą. Potrzeba hermeneutyki, która poprawnie zaktualizuje orędzie tekstu biblijnego, biorąc pod uwagę perspektywę Bożego planu dla ziemi, by przywrócić piękno dzieła stworzenia.

W tym względzie autor uważa jednak, że osiągnięcia nauk przyrodniczych i technicznych są niewystarczające do zatrzymania postępującego kryzysu środowiskowego. Również podnoszenie świadomości ekologicznej nie jest w stanie tego sprawić. Kryzys ten jest bowiem konsekwencją przemian kulturowych spowodowanych postępowaniem człowieka. Zwieńczeniem humanistycznej refleksji nad kryzysem ekologicznym jest więc refleksja teologiczna i religijna. Potrzebny jest zatem powrót języka religijnego do dyskusji na temat rozwiązania kryzysu ekologicznego, gdyż chrześcijaństwo i inne religie, wskazując na moralny wymiar relacji człowieka do przyrody, mogą skuteczniej niż instytucje i inne różnego rodzaju inicjatywy kształtować właściwe postawy swoich wyznawców względem środowiska naturalnego.

Tradycja chrześcijańska dysponuje pokaźnym zapleczem, mogącym w tym względzie stanowić niezastąpioną pomoc i dostarczać ważnych inspiracji. Wystarczy wymienić św. Franciszka z Asyżu (†1226), Hildegardę z Bingen (†1179), św. Mechtyldę z Magdeburga (†1280), Mistrza Eckharta (†1329) czy Julianę z Norwich (†1415). W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek proponuje, za Biedaczną z Asyżu, uznanie stworzonego świata za wspańiałą księgę, w której Bóg przemawia do człowieka i dzieli się z nim swoim pięknem i dobrocią (nr 12). To właśnie fakt, że Bóg powołał je do istnienia, świadczy o godności i wartości wszystkich bytów. Winno to skutkować przemianą sposobu myślenia (swoista ekologiczna metanoia!)

i postępowania, które cechować się będą solidarnością ze światem stworzonym i umiarkowaniem. One dopiero są przejawem odpowiedzialności za ład wewnątrz stworzenia.

Postulując – za papieżem Franciszkiem (*Laudato si'*, nr 62) – integralną ekologię w kontekście rozwoju rodzaju ludzkiego, autor sugeruje potrzebę przyjęcia postawy teocentrycznej, w ramach której we współczesnej hermeneutyce Biblii należy wystrzegać się skrajnych postaw zarówno antropocentrycznych, jak i biocentrycznych. Już z pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju wyraźnie wynika, że Ziemia istniała wcześniej niż ludzie, a stworzenie związane jest z Bożym planem miłości. W tym kontekście, dzięki swojej wyjątkowej pozycji, człowiek jest wezwany do uznania, że inne istoty mają właściwą sobie wartość wobec Boga i swoim istnieniem uwielbiają Go. Dlatego też rozumienie biblijnego polecenia, by człowiek panował nad ziemią, czyniąc ją sobie poddaną (Rdz 1,28), nie musi oznaczać degradacji środowiska naturalnego. Polecenie to powinno być odczytywane w ekologicznym kluczu panowania nad siłami natury w harmonii z całą wspólnotą stworzeń. Praktycznym przykładem realizacji tego postulatu może być korzystanie z odnawialnych źródeł energii oraz takie czerpanie z innych zasobów naturalnych, któremu towarzyszy ćwiczenie się w cnocie umiarkowania oraz przezwyciężanie mitu nieskończonego postępu i konsumpcjonizmu. Odpowiedzią na kryzys społeczno-ekologiczny musi być zatem stała praktyka i rozwój ludzkiej wrażliwości na godność i wartość stworzenia.

Po przeczytaniu książki T. Twardziłowskiego nasuwa się refleksja w szerszym kontekście współczesnej hermeneutyki biblijnej. Papież Franciszek w swoim programowym dokumencie *Evangelii gaudium* stwierdza, że „nowe kultury rodzą się nadal na ogromnych obszarach ludzkości, gdzie chrześcijanin nie jest już promotorem lub twórcą sensu, natomiast otrzymuje od nich inne języki, symbole, przesłania i wzorce, ofiarujące nowe orientacje życia” (nr 73). Do tych nowych zjawisk, do niedawna ignorowanych przez refleksję teologiczną oraz oficjalne Magisterium Kościoła, należy wrażliwość ekologiczna. Wraz z pierwszą encykliką o charakterze wybitnie ekologicznym, jaką jest *Laudato si'* papieża Franciszka, otwiera się nowa perspektywa dla teologii, a w szczególności biblistyki, w którą bardzo dobrze wpisuje się niniejsza książka.

*ks. Krzysztof Bardski, Warszawa*